

Polskojęzyczni literaci naddźwińscy okresu międzypowstaniowego w syntezach historycznoliterackich

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2025.033>

157

Najogólniejsza definicja syntezy historycznoliterackiej sprowadza się do określenia jej jako gatunku służącego do uporządkowania wiedzy o dziejach literatury. Aspiracje twórców tej formy – choć wyższe niż autorów słowników – nie wykraczają jednak poza złudzenie, że uda się osiągnąć kompletność czy obiektywizm. Synteza jest bowiem, biorąc pod uwagę jej ścisłą definicję, projektem niemożliwym, bo fragmentarycznym i subiektywnym, „synteza symuluje przebieg większego fragmentu procesu historycznoliterackiego” (Kasztenna 1993: 107). Wielu dawniejszych historyków literatury¹ podejmowało zagadnienie teorii syntezy, przeważnie dochodząc do wniosków, które najbardziej precyzyjnie ujął wybitny literaturoznawca Henryk Markiewicz, praktyk w tym obszarze, autor m.in. kompendium poświęconemu okresowi pozytywizmu:

[...] synteza historycznoliteracka jawi się nam jako konstrukcja ułomna – nie dająca się w pełni zrealizować ze względu na luki materiałowe, niepewna swego obiektywizmu w doborze i interpretacji dostępnego materiału, zdeformowana, jeśli nie subiektywizmem, to w każdym razie prezentyzmem, tylko hipotetyczna w wyjaśnianiu, zmagająca się z trudnościami odpornej przez swą linearność materii językowej, skazana nieuchronnie na niejednorodność i niekonsekwencje, kompromisy i wybiegi. Świadomość tego wszystkiego nie powinna jednak wywoływać u historyka literatury kompleksu niższości – owa ułomność jest bowiem następstwem wyjątkowej trudności stojących przed nim zadań. Ale nie powinna także służyć pochopnemu uspokojeniu sumienia naukowego i wewnętrznemu przyzwoleniu na dowolności i nieścisłości, owszem –

^{*} Prof. dr hab., historyk literatury, kresoznawczyni, genealog, kierownik Zakładu Literatury XIX Wieku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się przede wszystkim dziewiętnastowiecznością, szczególnie zaś zjawiskami i fenomenami pogranicznymi (Białoruś, Inflanty).

E-mail: dorota.samborska@uni.lodz.pl | ORCID: 0000-0002-1943-6694.

¹ Nowoczesne propozycje zmierzają do wskazania sposobów ujęć zjawisk historycznoliterackich w nowych modułach, z odmienną optyką badawczą, zob. np. Maj 2021, por. Nycz 2010.

powinna mobilizować czujność i energię, by ową ułomność zredukować do nieusuwalnego już minimum (Markiewicz 1986: 21).

Nie ulega wątpliwości, że kompletna synteza historycznoliteracka jest projektem utopijnym, z góry skazanym na selektywne rejestrowanie tylko najważniejszych śladów piśmiennictwa. Iluzorycznością, a wręcz niedorzecznością byłoby oczekiwanie, że synteza dziejów literatury uwzględni fenomeny, które w postaci tytułów opatrzonych nazwiskami ich autorów odnotowują bibliografie Estreichera czy nawet Nowego Korbuta. Tak więc, jeśli intencją autorów syntez literatur narodowych byłby szeroki i pogłębiony rys dziejów, który oddawałby wiarygodną panoramę różnorodnych, a nie tylko głównych zjawisk estetycznych, ich zadaniem musiałoby być włączenie zarówno utworów znaczących, uznanych za wysokoartystyczne, jak i pomniejszych, reprezentatywnych dla zjawisk peryferyjnych lub zapóźnionych, co jest zadaniem właściwie niewykonalnym.

Katalog omawianych zjawisk z oczywistej konieczności zostaje więc zawężony do dzieł wybitnych lub utworów wyróżniających się, a także typowych dla epoki, w której powstały. Takie kryterium, będąc probierzem wybiórczym, zawsze generuje jednak problemy. I tu jest to wrażliwe miejsce, czyli sumienie naukowe, o którym nadmienia Markiewicz, gdyż zgoda na (nadmierne) eliminacje i redukcje w syntezach to zgoda na kadłubowość procesów kulturowych. Pomija się wówczas najczęściej artefakty, będące wyrazem światopoglądów i komentarzy powstałych na obrzeżach, w znaczeniu zarówno terytorialnym, jak i w rozumieniu marginalności czy nieprogramowej opozycyjności wobec nurtów głównych. Wprawdzie funkcję dopełnień przejmują monografie, ale wynikająca z ich natury parcjalność nie pozwala na kompleksowe scalenie zjawisk wraz z właściwymi im kontekstami.

Problem ten szczególnie jaskrawo ujawnia specyfika literatury polskiej wieku XIX, po powstaniu listopadowym mocno spolaryzowanej, cechującej się oszalamiającą frekwencyjnością piśmiennictwa powstającego zarówno w trzech zaborach, jak i na emigracji, niesłuchanie zróżnicowanego ideowo, światopoglądowo i artystycznie. Zwłaszcza w okresie międzypowstaniowym, w czasie wyraźnej nadprodukcji literackiej, dostrzegalne były dyferencjacje tendencji, wzmocnione postulatami o kultywowaniu „małych ojczyzn” jako rudymentu polskości. Wówczas też zrodziła się koncepcja o odrębności szkół literackich i w konsekwencji o historiach ich literatur². Jedną ze szkół, białorusko-inflancką³ (a nie rozpatrywanymi osobno formacjami białoruską i inflancką⁴) tworzyła grupa pisarzy mieszkających w obrębie administracyjnie wydzielonego terytorium guberni witebskiej. Ich aktywność związana była z wydawanym w latach 1842–1849 „Rubonem. Pismem zbiorowym,

² Termin „szkół poezji” stworzył Aleksander Tyszyński w rozprawie *O szkołach poezji polskiej*, włączonej do powieści *Amerykanka w Polsce*. Według jego typologii istniały wówczas cztery „szkoły”: litewska, ukraińska, puławska oraz krakowska. Z czasem dodano do tych czterech szkół jeszcze białorusko-inflancką, zob. Sawicki 1967: 37–38, por. Kamionkova 1970: 51–52.

³ Propozycja Samborskiej-Kukuć 2013: 559–597. Przynależność do tzw. szkoły warunkowały przede wszystkim: tematyka i motywy zaczerpnięte z dziejów danego terenu, wprowadzanie elementów lokalnego folkloru, osadzanie tekstu w przestrzeni miejscowego krajobrazu, wyzyskiwanie właściwości rodzajowych, gatunkowych, stylistycznych charakterystycznych dla literatury ludowej, por. Rączka-Jeziorska 2016.

⁴ Pisarstwo twórców z Naddźwinia rozdzielał nazewnictwo, choć nie wskazując na różnice tematyczne czy światopoglądowe, Grabowski 1961: 445–596; Maldzis 1972; Janion 1991: 35–48 i po części Jackiewicz 1996: 113–121 oraz Bardach 1991: 247–269 i Zajas 2008.

poświęconym pożytecznej rozrywce”, redagowanym przez Kazimierza Bujnickiego⁵. Na łamach tego periodyku proponowano program organicystyczny, jedyny z możliwych w tym czasie i na tym terytorium zlokalizowanym na kresach Imperium Rosyjskiego. Zbiorowość środowiska literackiego Naddźwinia, bo taki termin topograficzny wydaje się tu najtrafniejszy, omijający sztuczne administracyjne demarkacje, formowali ziemianie gospodarujący w swoich majątkach po obu stronach Dźwiny, arystokraci (przede wszystkim Platerowie), urzędnicy, guwernerzy, duchowni (Samborska Kukuć 2008: 391–498). W tym miejscu warto wymienić, poza Kazimierzem Bujnickim, przynajmniej najważniejszych beletrystów⁶; byli nimi Michał Borch, poeta i żywotopisarz⁷, bracia Grzymałowscy⁸, Tadeusz Łada-Zabłocki⁹, Aleksander Grott-Spasowski (Aleksy Horodziński)¹⁰, Ignacy Chrapowicki¹¹, Hieronim Marcinkiewicz¹², Wincenty Gozdawa-Reutt¹³.

Nadrzędną ideą patronującą pisarzom z Naddźwinia było popularyzowanie wiedzy o przeszłości regionu i uwydatnianie jego kulturowej specyfiki. Na zbiorową tożsamość tych literatów składały się następujące czynniki: orientacja konserwatywna, chrześcijański model życia, kultywowanie dawnych, szlacheckich wzorców, wierność zarówno

⁵ K. Bujnicki (1788–1878), syn Andrzeja i Anny z Szyrynow, właściciel Dagdy w Inflantach. Jako literat debiutował po pięćdziesiątym roku życia, po rezygnacji z życia polityczno-społecznego (był m.in. podkomorzym powiatu rzeżyckiego, marszałkiem dyneburskiego, prezydentem sądu sumiennego gub. witebskiej), i to od razu wielotomowymi powieściami. Zaraz też podjął inicjatywę wydawniczą i rozpoczął edycję wspomnianego już wyżej lokalnego pisma „Rubon”. Pod koniec życia spisał swoje wspomnienia obejmujące zdarzenia z lat 1795–1875, zwłaszcza zaś z okresu powstania 1863 r. Najistotniejszym zadaniem pisarskim był dla Bujnickiego postulat regionalizmu, napisał w tym celu m.in. *Pamiętniki księdza Jordana*, powieściową epopeję inflancką oraz dylogię współczesną *Wędrowka po małych drogach* i *Nowa wędrowka po małych drogach*, w których nakreślił obrazy z życia mieszkańców prowincji (z okolic Dyneburga i Rzeżycy). W każdym z dzieł zaznaczał Bujnicki swoje przywiązanie do Kościoła katolickiego oraz narodowej i lokalnej tradycji.

⁶ W wyszczególnieniu niniejszym pomijam Jana Barszczewskiego, literata publikującego w „Rubonie” okazjonalnie (jako miejsca druku dalszego ciągu *Drewnianego dziadka*).

⁷ Michał Borch (1806–1881), syn Józefa Henryka i Anny z Bohomolców, wnuk kanclerza Jana Jędrzeja Borchy; posiadacz dóbr w powiecie dyneburskim (m.in. Prel). Piastował liczne urzędy, m.in. był w latach 1850–1852 marszałkiem gub. witebskiej, od 1852 przebywał na wygnaniu w Jarosławiu. Był poetą, tłumaczem, historykiem. Napisał powieść poetycką *Rohneda*, poemat *Sny ducha* (Wilno 1856), *Dzieje w legendzie* traktujące o historii Przyszłości (św. Eufrozyny Połockiej), tłumaczył *Farysa* (Petersburg 1833), publikował w „Rubonie”, „Ondynie Drukiennickich Źródeł”, „Tygodniku Petersburskim”.

⁸ Julian, Klemens i Walerian Grzymałowscy, synowie Józefa i Placydy z Grzymałowskich z Pilnomyśli pod Oświęciem, ziemianie białoruscy. Autorzy wydanych w Petersburgu w 1837 roku trzytomowych *Poezji* [...], zawierającymi utwory z lat 1831–1836. Klemens był ponadto autorem tragedii *Przesilenie dnia z nocą, Świata duchów* i fragmentu przekładu Schillerowskich *Zbójców*.

⁹ Tadeusz Łada-Zabłocki (1813–1847), syn Hilarego i Agafii z Szymanowskich, pochodził z Łuhinowa w powiecie sieńskim. Studiował na Uniwersytecie Moskiewskim. Tu zaprzyjaźnił się z polskimi filomatami. W 1833 r. został aresztowany i skazany na katorgę, którą odbywał jako żołnierz korpusu kaukaskiego. Był autorem wydanych w 1845 r. zbioru *Poezji*.

¹⁰ Aleksander Grott-Spasowski (1808–1847), właściciel Stefanowa i Horodzińca w powiecie lepelskim. Był absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego. Poza „Rubonem” drukował w „Tygodniku Petersburskim”, „Wizerunkach i Rozstrząsaniach Naukowych”, „Przyjacieli Domowym”. W 1840 wydał czterystustronicowe *Poezje*.

¹¹ Ignacy Chrapowicki (1817–1893), syn Eustachego i Amelii z Górskich, właściciel Kochanowicz w powiecie drysieńskim. Poeta i folklorysta (przygotował do druku *Pełny zbiór pieśni białoruskich*). Piastował rozmaite urzędy ziemskie (był m.in. marszałkiem pow. drysieńskiego, a potem marszałkiem guberni witebskiej).

¹² Hieronim Marcinkiewicz (1816–po 1864), pochodził z Tuławy w powiecie witebskim. Studiował na Uniwersytecie Moskiewskim oraz Dorpackim. Mieszkał w Witebsku, gdzie wykonywał obowiązki urzędnika. Opublikował trzy tomy swych wierszy i rozpraw, z których do najważniejszych należą dwutomowe *Poezje* wydane w latach 1845–1848 oraz *Pisemka dorywcze* z roku 1857.

¹³ Wincenty Gozdawa-Reutt (ok. 1812–po 1883), syn Władysława, właściciel dóbr Mosarz (powiat połocki), w 2. połowie lat trzydziestych marszałek powiatu horodeckiego, poeta, literat, powinowaty T. Łady-Zabłockiego. Drukował w „Niezabudce”, „Wizerunkach i Rozstrząsaniach Naukowych” oraz „Roczniku Literackim”.

rodowym, jak i narodowym tradycjom, pielęgnowanie języka i kultury polskiej wraz z lokalnym jej odcieniem, dążenie do zachowania etnicznej identyfikacji i suwerenności kulturowej, mimo godzenia się z losem poddanych państwa rosyjskiego. Była to zatem formacja, która mając cechy regionalne, wykazywała wyraźną tendencję propolską.

W artykule stawia się kilka pytań badawczych. Czy formacja ta jako całość lub partykularnie – jako nazwiska ma swoje miejsce w polskich syntezach historycznoliterackich powstałych przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości? Jaki procent udziału stanowi? Czy włączono ją do większej grupy reprezentującej podobne cechy charakterystyczne, czy przeciwnie – została ona wyizolowana? Czy poddano ją ocenie i wartościowaniu? Z jakiej perspektywy? Czy autor danej syntezy wykazał się znajomością najważniejszych literackich osiągnięć reprezentantów Naddźwinia? Na ile sądy, uwagi i opinie są twórcze, oryginalne, a w jakim stopniu mają charakter repetycji ustaleń wcześniejszych badaczy? Wreszcie pytanie o ewolucję pamięci: czy wiedza o kulturze terytorium przekazana w kompendiach utrzymuje poziom stały, czy też wykazuje tendencje zmienne – rosnące lub malejące? W celu udzielenia odpowiedzi na te pytania przeprowadzono rekonesans, dokonując przeglądu syntez historycznoliterackich do roku 1918 w porządku chronologicznym, wedle dat ich ukazywania się w wydaniach poprawionych lub poszerzonych.

Drugie wydanie *Historii literatury polskiej* Kazimierza W. Wójcickiego z roku 1861 to jedna z pierwszych syntez uwzględniających regionalistów. Wprawdzie jest tu jedynie obecny Tadeusz Łada-Zabłocki w kontekście biograficznym, przywołane są zwłaszcza miejsca jego pobytu na zesłaniu oraz okoliczności wydania *Poezji* z roku 1845, ale sam fakt uzupełnienia wydania pierwszego sprzed kilkunastu lat, w którym nazwisko Zabłockiego jeszcze nie występowało, dowodzi zainteresowania autora syntezy twórczością pochodzącą z Witebska poety (Wójcicki 1861: XV–XVI).

W wydanym w tym samym roku *Zarysie dziejów literatury polskiej* Adama Chadyńskiego pojawia się natomiast – jako prozaik – Kazimierz Bujnicki („znany jako wydawca »Rubona«”) pochwalony przez autora za „piękną powieść historyczną”, czyli *Pamiętniki księdza Jordana* osnute na tle przeszłości Inflant (Porój 1861: 340).

W syntezie Lucjana Rycharskiego z 1868 roku znajdujemy krótką wzmiankę o opublikowanym w „Rubonie” *Rzucie oka na poezję ludu białoruskiego* Ignacego Chrapowickiego (t. V z 1845), ale pozbawionym atrybucji. Rycharski wypowiada również opinię, skądinąd słuszną, o „Rubonie” jako czasopiśmie „mniej wpływowym” niż „Athenaeum” Kraszewskiego (Rycharski 1868: II, 368), czerpiąc tę informację najpewniej z *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda, ponieważ została ona podana dosłownie (Rycharski 1868: I, 89).

W późniejszej o trzy lata syntezie Leona Rogalskiego przeznacza się Bujnickiemu więcej miejsca. Zostaje tam wskazany przede wszystkim jako regionalista, autor hasła słownikowego *Inflanty*. Rogalski – z pewnością jako pierwszy – nakreśla dość obszerny biogram Bujnickiego, z którego skorzysta później Gabriel Korbut (1930: 514–515, 526). U Rogalskiego obecna jest również wzmianka o „Rubonie” jako periodyku, którego głównym zadaniem było pobudzać ruch umysłowy prowincji (Rogalski 1871: 100, 454–455, 807).

Aż dwie strony poświęca Bujnickiemu Aleksander Zdanowicz. Względnie duża objętość wywodu wydaje się zrozumiała zważywszy na białoruskie pochodzenie autora. Znajdujemy tu nie tylko powtórzenia po Rogalskim, ale i nowe informacje biograficzne,

ponadto Zdanowicz wyszczególnia utwory pisarza z Dagdy, z których na pierwszy plan wysuwa i pozytywnie ocenia *Wędrówkę po małych drogach*, powieść dobrze mu znaną, na co wskazuje uszczegółowienie elementów fabularnych dzieła. Samego pisarza uważa autor za „męża wielkich zasług” (Zdanowicz 1877: IV, 270–271). Przywołuje również Michała Borchę jako autora życiorysu św. Przydzisławy (Eufrozyny Połockiej), ale czyni to na marginesie rozważań o zasługach dla naddźwińskiego regionu profesora Świętosława Łaguny, autora rozprawy *O Hanzie nad Dźwiną w XIII wieku* (Zdanowicz 1877: V, 155).

W tym samym 1877 roku ukazała się *Historia literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana* Juliana Bartoszewicza, w której autor – choć w jednym rozdziale łączy twórców z Białej Rusi z pisarzami zogniskowanymi wokół „Tygodnika Petersburskiego” – przypomina i wyszczególnia jednak całą grupę pisarzy związanych z periodykiem. Bartoszewicz podkreśla zasługi Bujnickiego jako autora *Pamiętników księdza Jordana* oraz redaktora „Rubona”, wskazuje wartość publikowanych tam prac Michała Borchę, przede wszystkim jego hagiografii (życiorys Przydzisławy). Bartoszewicz wyróżnia nawet pomniejszych uczestników „Rubona” – poza Ładą-Zabłockim – Aleksandra Grotta-Spasowskiego oraz Wincentego Reutta. Przy okazji i traktując to jako dygresję, nadmienia o *Rzucie oka na literaturę białoruską* Romualda Podbereskiego, czyli wstępie do *Szlachcica Zawalni* Jana Barszczewskiego z 1844 r., faktycznym pierwszym zarysie syntetycznym literatury pogranicza polsko-białoruskiego, do którego będą odwoływać się późniejsi badacze tego terytorium. Historyk stroni przy tym od ocen, wydaje się jedynie katalogować nazwiska ważniejszych twórców (Bartoszewicz 1877: 2, 239–240).

U Adama Kuliczkowskiego w rozdziale *Zarysu dziejów literatury polskiej* poświęconym prozie pojawia się tylko K. Bujnicki (w towarzystwie m.in. Placyda Jankowskiego) jako autor „udatnych” powieści współczesnych. Kuliczkowski poprawnie identyfikuje pisarza jako „obywatela inflanckiego” i trafnie ujmuje jego teksty jako „obrazki społeczne białoruskie” (Kuliczkowski 1880: 437).

Marian Dubiecki wymienia Bujnickiego jako literata, który „na najdalszych północnych kończynach mowy i kultury naszej przebywając (w Inflantach), niecił tam życie umysłowe, wydając *Rubona*” (Dubiecki 1888: 390). Jego wiedza o pisarzu jest nieco obszerniejsza niż poprzedników, ujawnia bowiem, że wie o manuskryptach etnograficznych Bujnickiego, które zaginęły. Te informacje musiał zaczerpnąć najpewniej ze słyszenia. Prawdą było, że rękopisy tych prac spłonęły w powstaniu styczniowym, o czym Bujnicki wspominał w pamiętniku. Dubiecki nie mógł go jednak znać w roku pisania swojej książki¹⁴.

Jednozdaniową wzmiankę o Karolu (!) Bujnickim czynił w swojej syntezie Włodzisław Spasowicz, wskazując na pożyteczność jego działalności w związku z „Rubonem”, pismem „dla białoruskiej literatury prowincjonalnej, jako jednej ze składowych części ogólnopolskiego piśmiennictwa” (Spasowicz 1891: 483).

Najobszerniej o działalności literackiej twórców znad Dźwiny wypowiedział się Piotr Chmielowski. Czołowy krytyk doby pozytywizmu za kryterium ocen przyjął ideę postępowości. Trudno zatem dziwić się, że spojrzenie na kresy północno-wschodnie, gdzie tradycjonalizm, konserwatyzm i klerykalizm były typowymi zjawiskami

¹⁴ Rękopis *Pamiętnika* odnotowującego wydarzenia z lat 1795–1875 przechowywany był w ryskiej Latvijas Universitātes Bibliotēka. Jego edycję przeprowadził w 2001 roku Paweł Bukowiec.

światopoglądowo-politycznymi, musiało być krytyczne. Autor łączy Bujnickiego z Ignacym Chodźką oraz z Koterią Petersburską, nazywając go „przedstawicielem Inflant Polskich w ówczesnej publicystyce i powieści” (Chmielowski 1900: 259–262). Po czym sytuuje go w kręgach reakcyjnych, przypisuje zaściankową parafianśszczyznę, światopoglądowy obskurantyzm i bigoterię, za co obwinia jezuickie wychowanie i także wykształcenie. Poświęca Bujnickiemu prawie cztery strony, co wydaje się w porównaniu z innymi syntezami – wcześniejszymi i późniejszymi – ewenementem. Czerpiąc informacje biograficzne podane przez Rogalskiego, systematyzuje je, wymienia większość tytułów składających się na dorobek literacki autora *Wędrówek*. Gani Bujnickiego za brak wprawy artystycznej, ale chwali za trafne rysy lokalne („z łagodną satyrą i dowcipem salonowym”) oddane w jego powieściach. Wskazuje zwłaszcza na nieprzemijającą wartość historyczną „Rubona”, którego dziesięć tomów daje wyobrażenie o ówczesnym stanie umysłowym Inflant i Białorusi. Zdaniem Chmielowskiego pismo to miało w czasie ukazywania się niebagatelny wpływ na rozpowszechnienie czytelnictwa i zainspirowało młodych twórców, którzy zaznaczyli swoją obecność na jego łamach. Przypomnienie „Rubona” stwarza Chmielowskiemu okazję do wymienienia niektórych autorów w nim publikujących. Badacz robi to rzetelnie; w katalogu pojawiają się więc Michał Borch, Adam i Józef Platerowie, trzej bracia Grzymałowscy, Aleksy Horodzieński (nierozszyfrowany jako Aleksander Grott-Spasowski), Ignacy Chrapowicki, Wojciech Potocki, Józef Wyżycki i Aleksander Groza. Szkoda, że przyjąwszy kryterium światopoglądowe, Chmielowski ocenia działalność literacką twórców naddziwińskich, porównując ich z pisarzami krajowymi, i niestety, w poincie wartościującej przyznaje rację jednostronnemu zoilowi, Feliksowi Zielińskiemu, wtórując mu w komentarzu dotyczącym poziomu artystycznego i intelektualnego „Rubona”¹⁵. Takie uwagi niewiele, poza deprecjacją, wnoszą do obrazu literatury i dziwić się wypada, że Chmielowski, którego głos w dobie pozytywizmu miał posłuch, nie umiał wznieść się ponad kryteria polityczne.

W *Dziejach literatury polskiej* Aleksandra Brücknera pojawia się drobna wzmianka o Kazimierzu Bujnickim. W kontekście nadprodukcji literackiej („zaroiło się od beletrystów”) diagnozuje Brückner twórczość autora *Wędrówek* jako istotną wyłącznie w związku z „Rubonem”, który zaktywizował siły literackie mieszkańców prowincji. Wymienia ich pluralnie jako Platerów, Borchów, Chrapowickich. Samemu Bujnickiemu – za Chmielowskim – ma za złe ultrakatolicyzm, a zwłaszcza jezuickie wychowanie. Gani autora za słabe wiersze i nieudany przekład *Psalterza*, żadnej z powieści jednak nie czytał, choć nieznamość tę usiłuje dość niezręcznie eskamotować w narracji (Brückner 1903: 301).

W roku 1912 Bronisław Chlebowski, autor jednej z syntez, która nie uwzględniła żadnego z autorów Naddziwinia, pisał z przekonaniem:

Podstawą nowego zapatrywania się na literaturę jest teraz pojęcie narodu jako całości ożywionej jednym duchem (duch narodu), który stosownie do zmiennych warunków życia narodowego w różnych epokach występuje w odpowiedniej im postaci (duch wieku) i odmienne okazuje dążenia i upodobania. Literatura jest odbiciem stanów tego ducha (Chlebowski 1912: 4–5).

¹⁵ Recenzja Zielińskiego dotycząca wszystkich tomów „Rubona” ukazała się w „Bibliotece Warszawskiej” 1851, t. 2, s. 160–161. Recenzent zganił całość przedsięwzięcia, które określił „zupełną i najopłakańszą nicością”. Obszerne uwagi na temat tej recenzji zob. Samborska-Kukuć 2008: 480–481.

Z wypowiedzi tej wynika, że nowoczesne (wówczas) myślenie o literaturze powinno uznawać ją jako odbicie ducha narodu przejawiającego się w postaci zmiennej i zależnej od czasu. Kładł przy tym Chlebowski nacisk na kwestię narodu jako całości. Ten sam rodzaj myślenia reprezentował Kraszewski, pisząc cykl 29 powieści historycznych *Dzieje Polski*, których akcje były celowo rozsiane po całej dawnej Rzeczypospolitej – jak długa ona była i szeroka. A jednak kryteria ważności, jakimi była wartość artystyczna oraz niekiedy ideologiczna dzieła, stała się podstawą komponowania zawartości syntez w początkach wieku XX. Żadna z nich: ani Stanisława Tarnowskiego, ani braci Mazanowskich, ani Konstantego Wojciechowskiego nie przywołuje autorów znad Dźwiny. Oni sami – ci naddźwińscy literaci – odczytywali to pokrywanie milczeniem lub zdawkowością dość boleśnie. Jeszcze w roku 1883 po ukazaniu się dwu wydań syntezy Karola Mecherzyńskiego (z 1873 i 1877), w której nie znalazło się miejsce nawet na lakoniczną wzmiankę o literatach z pogranicza białorusko-inflanckiego, pochodzący spod Witebska Aleksander Rypiński, rozczarowany tym pominięciem i zasmucony przyłączeniem przez Bartoszewicza pisarzy terenu naddźwińskiego do Petersburga, pisał rozżalony do Adama Pługa znamienne słowa: „Może my niepotrzebnie garniemy się do tej nieszczęśliwej Polski, jako zrodzeni na Rusi, którą i dawniej podobno już nazywano polską Syberią” (List A. Rypińskiego do A. Pietkiewicza 1899: 256). Sam Rypiński, wychodząc naprzeciw przyszłym autorom syntez, czy może tylko leksykonów, sporządził zaś wykaz 55 literatów należących, według niego, do grupy pisarzy związanej z Białorusią oraz opracował – jak zapewniał Pługa – kilka życiorysów.

Pora odpowiedzieć na pytania badawcze. Materiał, który uzyskano po kwerendach syntez historycznoliterackich, jest skąpy. Ten parametr ilościowy daje już wstępne spostrzeżenie: nie poświęcano wiele uwagi zjawiskom literackim na terytorium naddźwińskim, w większości redukując je do jednozdaniowej wzmianki bądź wspomnienia tylko jednego twórcy – Kazimierza Bujnickiego, co stanowi udział liczony w promilach. Kompozycyjnie włączano te komentarze do podrozdziałów traktujących o literaturze krajowej okresu międzypowstaniowego, łącząc w jedno orientacje regionalistyczne (kresy) lub światopoglądowe („Tygodnik Petersburski” z Bujnickim jako jego satelitą). Aktywności te oceniano na ogół jako mało ważne, niewiele wnoszące do dziejów literatury polskiej, uważając je za anachroniczne, a wręcz reprezentujące przebrzmiałe tendencje, choć podkreślano – jako godne pochwały – pobudzenie intelektualno-artystyczne młodego pokolenia zainspirowanego wspólną inicjatywą, jaką stanowił „Rubon”. Niektórzy z autorów syntez wykazywali się znajomością omawianych treści, co przejawiało się w pochwałach np. dla powieści inflanckich Bujnickiego, jednak zdecydowana większość dublowała poprzedników tak w faktografii, jak i w opiniach.

Trudno spodziewać się, by syntezy uwzględniały szeroko omówioną twórczość pomniejszych autorów z Naddźwinia. Jako zjawiska pojedyncze, pozostające w izolacji od grupy, nie znaczą zbyt wiele, poza chęcią wypowiedzenia się lub marzeniem o zaistnieniu w druku. Jednakże pomijanie całych formacji zubaża wiedzę o zjawiska drugo- i trzecio-planowe współistniejące z głównymi. Z czasem te zjawiska ulegają wyparciu. Przypadek pisarzy naddźwińskich, działających na terytorium odległym od centrów był szczególnie podatny na zapomnienie wskutek okoliczności politycznych. Gdy nastał czas formowania się i ekspansji młodych literatur narodowych tworzonej w rodzimych językach, polskojęzyczni pisarze działający tam po rozbiorach ulegli wydziedziczeniu, ponieważ dominującą dotąd polszczyznę zastąpiły języki narodowe: łotewski i białoruski, a odnośne opracowania

uznały je za zjawiska wstępne do młodych literatur narodowych (np. paradoksalnie *Pamiętniki księdza Jordana*¹⁶). Tymczasem i świadomość narodowa, i chęć utrzymywania polskości na tych terenach były przez tamtejszych twórców kultury traktowane jako wartości chroniące przed utratą narodowej tożsamości. Przemilczenie udziału tych pisarzy w syntezach zubaża wiedzę o „literaturze Rzeczypospolitej” jako kulturowym konglomeracie, zakłóca w jakimś sensie znajomość i rozumienie ciągłości procesu historycznoliterackiego. Niewiedza taka, uwarunkowana bagatelizowaniem i lekceważeniem wystąpień literackich *minoris gentis*, fałszuje nie tylko przebieg procesów i ich funkcjonowanie w określonej czasoprzestrzeni, ale też ogranicza *spectrum* widzenia w szerszym zakresie: pomija zjawiska poboczne, będące nierzadko uzupełnieniem lub antytezą wobec trendów wiodących. Kryterium postępowości przyjęte przez pozytywistów, wedle którego czynnik światopoglądowy decydował o wartości zjawiska, spowodował ich eliminację. Tymczasem w szerszym, panoramicznym oglądzie dziejów literatury polskiej w wieku XIX, w którym chodziłoby o docenienie zjawisk literackich przez uważne i sprawiedliwe ich ocenienie, to właśnie kryterium postępowości, wyłączające jako najważniejszy, wręcz kluczowy, czynnik poznawczy, okazuje się anachroniczne.

Bibliografia

- Bardach, Jerzy 1991. „Piśmiennictwo polskie w Inflantach (do 1918 roku)”. W: Ryszard Łużny [&] Stefan Nieznanowski (red.). *Dzieje Lubelszczyzny*. T. 6: *Między Wschodem i Zachodem*. Cz. 2: *Piśmiennictwo pogranicza*. Warszawa: PWN.
- Bartoszewicz, Julian 1877. *Historia literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana*. T. 2. Kraków: W. Kornecki.
- Brückner, Aleksander 1903. *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 2. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Chlebowski, Bronisław 1912. *Studia historyczno-krytyczne z zakresu dziejów literatury oświaty i sztuki polskiej*. T. 1. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Chmielowski, Piotr 1900. *Historia literatury polskiej*. T. 5. Warszawa: Drukarnia „Biblioteki Dzieł Wyborowych”.
- Dubiecki, Marian Karol 1888. *Historia literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślona*. T. 2. Warszawa: Maurycy Orgelbrand.
- Grabowski, Tadeusz Stanisław 1961. „Z pogranicza polsko-białoruskiego”. W: Zygmunt Czerny i in. (red.). *Księga pamiątkowa ku czci S. Pigonia*. Kraków: Komisja Historycznoliteracka.
- Jackiewicz, Mieczysław 1996. „Szkola białoruska w polskiej poezji romantycznej”. *Acta Polono-Ruthenica* 1: 113–121.
- Janion, Maria 1991. „»Szkola białoruska« w poezji polskiej”. *Przegląd Wschodni* 1: 35–48.
- Kamionkova Janina 1970. *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*. *Studia*. Warszawa: PIW.
- Kasztenna, Katarzyna 1993. „Z dziejów formy niemożliwej”. *Pamiętnik Literacki* 1: 107–135.
- Korbut, Gabriel 1930. *Literatura polska od początków do wojny światowej*. T. 3: *Od roku 1820 do 1863*. Warszawa: Skład Główny w im. Kasie Mianowskiego.

¹⁶ Paradoks polega na uznaniu przez Łotyszy powieści Bujnickiego jako narodowej, choć wykazuje ona silne akcenty deprecjacyjne typowe dla strategii kolonialnych. Rozpatrywana jednak w konfiguracjach wiktymologicznych może dostarczyć mnóstwo nowych rozpoznań.

- Kuliczkowski, Adam 1880. *Zarys dziejów literatury polskiej*. Lwów: Nakładem Seyfartha i Czajkowskiego.
- „List Aleksandra Rypińskiego do Adama Pietkiewicza” 1899. W: Ignacy Baliński i in. (red.). *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*. T. 1. Warszawa: nakład Bronisława Natansona.
- Maj, Joanna 2021. *Nowe Historie Literatury*. Kraków: Universitas.
- Maldzis, Adam 1972. *Tradycje polskiego oświecenia w białoruskiej literaturze XIX stulecia*. Mińsk: Nauka i technika.
- Markiewicz, Henryk 1986. „Dylematy historyka literatury”. *Pamiętnik Literacki* 4: 5–21.
- 2011. „Niemożliwa, ale niezbędna”. *Teksty Drugie* 1–2: 355–360.
- Mecherzyński, Kazimierz 1877. *Historia literatury polskiej dla młodzieży opowiedziana w krótkości*. Kraków: Nakład J.M. Himmelblaua.
- Nycz, Ryszard 2010. „Możliwa historia literatury”. *Teksty Drugie* 5: 167–184.
- Porój A. [= Chadyński, Adam] 1861. *Zarys dziejów literatury polskiej od czasów najdawniejszych do ostatnich*. Warszawa: Księgarnia Jana Breslauera.
- Rączka-Jeziorska, Teresa 2016. *Romantyzm polsko-inflancki. Sylwetki, teksty, archiwa*. Warszawa: IBL PAN.
- Rogalski, Leon 1871. *Historia literatury polskiej*. T. 2. Warszawa: Nakład Michała Glücksberga.
- Rycharski, Lucjan 1868. *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*. T. 1–2. Kraków: Nakład J.M. Himmelblaua.
- Samborska-Kukuć, Dorota 2008. *Polski Inflantczyk. Kazimierz Bujnicki (1788–1878) – pisarz i wydawca*. Kraków: Collegium Columbinum.
- 2013. „Literatura polska nad Dźwiną w 1. poł. XIX wieku – zarys syntetyczny”. W: Wojciech Walczak [&] Karol Łopatecki (red.). *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*. T. 6. Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy.
- Sawicki, Stefan 1967. „Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w I połowie XIX wieku”. *Roczniki Humanistyczne* 1: 19–46.
- Spasowicz, Włodzimierz 1891. *Dzieje literatury polskiej*. Tłum. Antoni Gustaw Bem. Kraków: Nakład Gebethnera i Spółki.
- Tyszyński, Aleksander 1837. *Amerykanka w Polsce*. Petersburg: Karol Kray.
- Wójcicki, Kazimierz Władysław 1861. *Historia literatury polskiej w zarysie*. Warszawa: G. Sennewald.
- Zajas, Krzysztof 2008. *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*. Kraków: Universitas.
- Zdanowicz, Aleksander 1877. *Rys dziejów literatury polskiej*. T. 4–5. Wilno: Józef Zawadzki.

